Ner 151. ROK 1840 SOBOTA 4 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Karoliny Panny.

Imiona Sławiańskie
Jutro Prokop.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
3	6	27" 4' 373	+ 13, 0	5, 14	Żaden	Pogoda z Chmurami	
	2	3, 291	+ 22, 6	5, 16	Zpł zachodni średni	,,	
	10	3, 432	+ 17, 2	6, 75	Żaden	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Lipiec 1840 *r.*

Mięsa wołowego, ze spaśnego bydła funt . . . . gr. 8
— tegoż z drobniejszego bydła . — 7
Cielęciny pięknej funt . . . — 8
Skopowiny pięknej funt . . . — —
Słoniny świeżej funt. . . . . — 16
Wieprzowiny ze skórką i słoniną — 9
— tejże bez skóry . . . . — 8

Bułka lub rożek z pszennej mąki przedniej za grosz 1 ma ważyć łutów 4¼.
Chleba prądnickiego bochen za złoty 1 powinien ważyć funtów 10 łutów 15 a za każdy funt chleba przeważający ma być płacono po gr. 3.

Mąki pszennej przedniej miarka . . . . złp. 1 gr. 22
Mąki żytnej przedniej . . — ,, — 25
Soli funt płaci się po groszy — ,, — 6
Piwa marcowego garniec . , . gr. 12
dubeltowego . . . . — 10
flaszowego garniec . . . . . — 5
Swięc rurkowych funt . . . . gr. 27
— ciągnionych z knotami z bawełny . . . . — 26
Mydła dobrego taflowego funt . — 22

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stemplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Wiadomości zagraniczne.

— *Londyn* 17 *Czerwca.* —

Wczoraj rozpoczął się proces przeciw Courvoisierowi, który został oskarżony o morderstwo lorda Wiljama Russel, przez sąd przysięgłych hrabstwa Miedlesex. Proces toczy się przed centralnym sądem kryminalnym. Mnóstwo wielkie słuchaczy zebrało się, ale tych tylko wpuszczono, którzy mieli karty wnijścia od pana szeryfa. Usprawiedliwienie oskarżenia przyjęli na siebie adwokaci Adolphus, Bodkio, Chamber i Hadler, a obronę uwięzionego pp. Phillips

Clerkson i Flower. O godzinie wpół do 10téj, model domu, w którym nieszczęśliwy lord został zamordowany, został postawiony na stole w pośród sali. Wkrótce potém przybył xiążę Sussex, w towarzystwie szeryfów i miecznika, a o godzinie 10 wprowadzono Courvoisiera. Po odczytaniu aktu oskarżenia oświadczono obwinionemu, że jako cudzoziemcowi wolno mu żądać, aby go sądził sąd złożony w połowie z Anglików, a w połowie z cudzoziamców, i zapytano, czy chce aby pomiędzy przysięgłemi było sześciu cudzoziemców? Oskarżony odpowiedział, iż poddaje się sądowi z samych Anglików złożonemu Wtedy członkowie złożyli przysięgę i zajęli miejsce. Następnie najprzód pan Adolphus usprawiedliwił skargę i po wysłuchaniu jego głosu przystąpiono do przesłuchania świadków. Przesłuchano Sarę Mancel i Maryę Hamil służące, i Wiliama York, stangreta zamordowanego lorda, daléj Emanuela Young piwniczego z pobliskiego domu, Henryka Elsegord chirurga przywołanego po odkryciu morderstwa. Nusseya także przywołanego aptekarza, Tomasza Selwyn służącego z poblizkiego domu i urzędników policyi Tedmana i Beresford, którzy prowadzili śledztwo. Przesłuchanie świadków jeszcze nie było ukończone, kiedy raporta dzienników musiały być zamknięte i dla tego wyrok zapewnie dopiero jutro nastąpi. Główna treść tego co dotychczas w sprawia téj miało miejsce, była już poprzednio ogłaszaną przy śledztwie i przedwstępnych przesłuchaniach; więcéj interessująca część processu to jest obrona Courvoisiera pozostaje jeszcze. Na usprawiedliwienie oskarżenia, pan Adolphus przytoczył wszystkie wiadome już fakta; trudność przystępu do tylnéj części domu lorda Wiliama Russel, gdzie Courvoisier okazał zepsuty zamek u drzwi, ta okoliczność, że to zepsucie podług wszelkich pozorów z wewnątrz nie zaś z zewnątrz zostało uczynione, daléj że zewnątrz nie znaleziono najmniejszego śladu kroków na ziemi albo dotknięcia na drzwiach, daléj dziwne postępowanie Courvoisiera po morderstwie, że w czasie największego zamięszania siedział cicho i spokojnie, jego nagłe ukazanie się, kiedy go przyszła zbudzić służąca, kiedy zwykle długiego czasu do ubrania się potrzebował; ta okoliczność, że na ziemi porozrzucane było mnóstwo przedmiotów, które zwykły złodziéj byłby niewątpliwie zabrał z sobą, daléj szczególnie przedmioty znalezione w jego spiżarni, które wszystkie uznano za własność zamordowanego, tudzież mnóstwo innych ubocznych okoliczności. Chociażby, rzekł pan Adolphus na końcu swéj mowy, wszystko to nie dawało jeszcze wyraźnego dowodu czynu i było tylko ubocznemi wskazówkami, jednakże sama ich liczba i moc, tudzież zupełna zgodność wszystkich świadków, mogłyby zupełnie zastąpić najdokładniejsze dowody i chociażby nie można było przytoczyć powodu, któryby Courvoisiera mógł do tak okropnego czynu skłonić, za to też równie nie ma powodu, przypuszczenia innego sprawcy, bo jeszcze mniéj dałoby się wytłómaczyć, jakimby sposobem złodziéj ukrył skradzione przedmioty w spiżarni Courvoisiera, nie uważając na to nawet, iż kryjówki w tém miejscu nie mogły być dobrze znanemi obcemu, i że żadnego śladu gwałtownego wejścia nie znaleziono.

— *Vitorya 8 Czerwca.* —

Wojska Królowéj zajmują obecnie następujące stanowiska. Jenerał Ribera wyjechał z Pampelony do Logrono, gdzie znajduje się 2000 jazdy i 6000 piechoty i kilka dział. Dla zebrania tak znakomitéj siły, musiał on ściągnąć z prowincyj baskijskich prawie wszystkie rozporządzalne wojska, co jest najlepszym dowodem jak mało skłonnemi są tamtejsi obywatele do wdania się w bunty na korzyść Don Carlosa. Picaro z 200 piechoty nieco jazdy i pięciu małemi działami znajduje się w Miranda del Ebro. Concha maszeruje z 3000 piechoty do Guadalaxara, a dzielny Martin Zurbano wysłany został przez xięcia Vitoryi z głównéj kwatery z poleceniem ścigania korpusu Balmasedy, i zniszczenia go jeśli można. Udał on się przez Saragossę. Balmaseda ma mieć 2000 piechoty, 600 jazdy i znajduje się na południu Burgos gdzie okolice plondruje i niszczy, a na noc znowu cofa się w lasy. (Patrz Paryż w gazecie wczorajszéj). Związek między Vitoryą i Madrytem najkrótszą drogą jest zupełnie przerwany i dwie ostatnie poczty musiały nadłożyć dziesięć leguas drogi aby uniknąć gościńca od Burgos!

Podług doniesień z San Sebastian oddział artyleryi pod dowództwem pułkownika Colquhour, przeniósł już na okręty 450—500 beczek kul i prochu i 60 sztuk dział rozmaitego kalibru.

Rozmaitości.

Wielki spekulant Ouvrard.

Jeden z najznakomitszych tegoczesnych spekulantów, wyjechał niedawno z Francyi do Madrytu i wysilano się w domysłach względem podróży, któréj cel pozostał tajemnicą. Cokolwiek on zamierzył, mówiono, pewno mu się to uda, bo zawsze jeszcze jest on najzręczniejszym, najprzebieglejszym człowiekiem teraźniejszego wieku Tayllerandem między finansistami. Na poparcie tego zdania opowiadano liczne anegdoty o nim. Pewnego dnia naprzykład, starał się o otrzymanie znakomitego liwerunku. Skutek jego zależał od pewnéj damy. Otrzymać pomoc téj damy było trudném i bardzo delikatném zdaniem. Finansista udał się do téj damy i rzekł: Od dawnego czasu nieszczęści mi się nic mi się nie udaje. W téj chwili naprzykład ubiegam się o jeden liwerunek ale założę się z panią o 100,000 talarów, że go nie dostanę. Dama założyła się, i tyle swoim wpływem wymogła, że liwerant przegrał zakład, ale zarobił na tém dziesięć razy tyle.

Innym razem został mianowany liwerantem przy jednéj armii, i dla dojścia z swoją sprawą prędzéj do celu starał się zyskać przychylności pewnego dowódzcy posiadającego znakomite wpływy. Udał się do niego i po kilku bardzo zręcznych zwrotach położył na stole bilet na 100,000 franków. Syn Marsa który był dumny i draźliwy, przyjął to bardzo nieprzychylnie i zawołał. Za kogóż to pan mię masz? jest to obraza którą pan gorzko przypłacisz. Liwerant postrzegł że musi koniecznie naprawić swój błąd, i dla tego odpowiedział *nieprzekupnemu* wojownikowi: »Postąpiłem tylko podług dawnego zwyczaju; jako liwerant chciałem pana opatrzyć w żywność i mniemałem, że mu to będzie wszystko jedno, czy ją panu dam w pieniądzach czy *in natura*, prócz tego nie było zamiarem moim obrazić pana, albowiem przyniosłem panu pierwsze 100,000 z *miliona*, który dla niego przeznaczyłem. Przy wyrazie *milion*, wojownik stał się przychylniejszym i układ został zakończony w sposób zadowalający.

Teraz wiemy już jaki zamiar powiódł go do Madrytu. Zaraz po przybyciu swojém udał się do pierwszego ministra i po krótkiéj przedmowie zapytał: Macie panowie pieniądze? — Ah, odpowiedział minister, skarb jest wypróżniony, wojna wymaga ogromnych summ.

— Tem lepiéj, i macie mnóstwo długów?— To wiesz pan lepiéj niż ja. — Doskonale. Takie położenie podoba mi się, bo w chwilach przesilenia wszyscy najlepiéj umieją oceniać moje pomysły. Upraszam o pozwolenie dostarczenia panom pieniędzy. Dwa miliony natychmiast i dwa miliony co rok przez czas trwania mego przywileju. Jeszcze panowie nie czerpaliście pieniędzy w kopalniach namiętności Hiszpanów, pozwólcie mi założyć dom gry jak był w Frascati a z podziwieniem przekonacie się jakim gradem spadać będą kwatruple waszych *Hidalgos* na moje zielone stoły.

Minister miał wiele punktów przeciw temu: »Gra, rzekł on, jest niemoralną. Cóżby pomyślano gdybyśmy te niebezpieczne domy otworzyli w czasie kiedy je wszędzie zamykają. Finansista musiał wszelkie te zarzuty zbijać, tak że w końcu minister oświadczył iż jest zwyciężony i przyrzekł wygotować przywiléj. Jakoż przed kilku dniami w skutku tego układu dwaj spólnicy Ouvrarda wyjechali z Paryża do Madrytu z dwoma milionami przyrzeczonemi za przyzwolenie otworzenia domu gry.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 3 do dnia 4 Lipca.

Stadnicka Apolonia hr., Hertmann Karol ob., Szymanowski Maurycy ob., Zołtowski obywatel, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Piątkowska Emilia ob., do Polski; — Andryiewski Arkady, Potocki Franciszek hr., Wołowski Jan radzca, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Pisarz Trybunału I. Instancyi.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie sukcessorów Józefa Rohma, zamieszkanie obrane w Krakowie przy ulicy ś. Jana pod L. 472 mających, sprzedaną zostanie przez licytacyą publiczną kamienica w Krakowie przy ulicy Różanéj pod L. 618 stojąca, od wschodu z realnością Nr. 617, od południa z domami Nr. 630 i 631, od zacho-

du z nieruchomością Nr. 619, a od północy z ulicą publiczną Różaną zwaną, granicząca, sukcessorów Antoniego Zieleniewskiego własna, a to na satysfakcyą summy 6500 zł. w banknotach wiedeńskich, procentów i kosztów wyrokami prawomocnemi, na rzecz mossy kredalnéj Józefa Rohma przysądzonéj, które to wyroki do akt hypotecznych miastu K. do księgi XVIII. dokumentów pod L. 434 w dniu 24 czerwca 1839 r. wniesionemi zostały.

Zajęcie w mowie będącéj realności uskutecznił komornik Dziarkowski przez akt z dnia 20, 26 lipca, tudzież 2 i 10 sierpnia 1839 roku którego aktu zajęcia protokół do wykazu hypotecznego dnia 4 września 1839 r. do Nr 679 wpisany został.

Warunki sprzedaży téj nieruchomości, wyrokiem zaocznym Trybunału I. Instancyi d. 9 października 1839 r. zapadłym zatwierdzone, są następujące:

1) Cena szacunkowa powyżéj wzmiankowanéj nieruchomości, stosownie do wyroku Trybunału z dnia 19 czerwca 1840 roku zapadłego, ustanowia się w summie złp. 2000 w monecie srebrnéj courant z możnością zniżenia takowéj do dwóch trzecich części na trzecim terminie.

2) Chęć licytowania mający złoży *vadium* w gotowiznie złp. 200 w monecie srebrnéj courant, od którego złożenia *vadium* popierający sukcessorowie są wolni.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe, do skarbu M. Krakowa z roku ostatniego, z przywilejem w myśl art. 32 ust. hyp. przypadające, nieścieśniając prawa skarbowi służącego, do poszukiwania reszty podatków zaległych z funduszu, jeśliby się takowy po zaspokojeniu wierzytelności hypotecznych wystarczającym okazał.

4) Zapłaci także nabywca koszta licytacyi na ręce adwokata popierającego takową, a to natychmiast po wyroku zasądzającym też koszta.

5) Widerkauffy zostaną przy téj realności za opłatą procentów po 5/100 i z ceny szacunkowéj potrącone będą.

6) Wypłaty w 2, 3, i 4, warunku zastrzeżone, z ceny szacunkowéj potrącone będą.

7) Resztujący szacunek wypłaci nabywca po prawomocności klassyfikacyj, wierzycielom użytecznie umieszczonym, z procentem po 5/100 od daty licytacyi rachować się winnym.

8) Wrazie niedotrzymania któregokolwiek warunku, nabywca utraci *vadium* i nowa licytacya na jego koszt i szkodę ogłoszoną zostanie.

9) Chcący w ciągu tygodnia po zalicytowaniu na mocy art. 105 ust. ex. dać więcéj o ¼ nad już wylicytowany szacunek, obowiązany będzie takową ¼ złożyć w gotowiznie w rzeczonym terminie do depozytu sądowego.

10) Po dopełnieniu warunków 2, 3, i 4, nabywca otrzyma dekret dziedzictwa.

Do licytacyi téj, ogłaszają się trzy termina to jest:

1. na dzień 5 sierpnia
2. na dzień 16 września } 1840 r.
3. na dzień 16 października

Sprzedaż ta, odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału I. Instancyi w Krakowie w domu Władz Sądowych, przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10 rannéj zaczynając, a to za popieraniem adwokata Soświńskiego O. P. D. w Krakowie przy ulicy ś. Jana pod L. 472 zamieszkałego.

Kraków dnia 29 czerwca 1840 r.

Janicki.

Doniesienie prywatne

Do handlu Magardycza Manugowicz w domu JWgo Hr. Wodzickiego exystującego, nadszedł w tych dniach wielki zapas tytoniów tureckich w najlepszych gatunkach a mianowicie żołtych, czerwonawych i innych podług życzenia, które po najumiarkowańszéj cenie nabyć można, a im większy sortyment kto kupuje, tém taniéj mu wypadnie. W tymże samym handlu dostać można prawdziwych tureckich ręczników małych i wielkich do kąpieli zwykle używanych, zwanych po turecku (Stawlu Selanyk) (3r.)